

Arkadiusz Lorenc
Uniwersytet Łódzki

Język jako jeden z czynników narodotwórczych a ruchy separatystyczne w Europie Zachodniej.

W artykule podjęto próbę oceny wpływu języka jako czynnika narodotwórczego na ruchy separatystyczne, uwzględniając szczególnie obecne tendencje występujące w Europie. Przedstawiono też ocenę czy dialekt lub etnolekt, którym posługuje się określona grupa społeczna, wpływa na wykazywane przez nią tendencje separatystyczne w takim samym stopniu, jak odrębny język. Istnieje bowiem zwykle znacząca różnica między kodami oznaczonymi jako „dialekt” i „język”. Należy przy tym pamiętać, że granica między tymi dwoma pojęciami bardzo często jest niejasna, co pozwala różnym autorom prezentować zupełnie odmienne poglądy na ten temat. Analizując ten problem odniesiono się przede wszystkim do Kaszubów i Ślązaków. Podjęto też rozważania na temat sytuacji, z jaką mamy do czynienia w Europie Zachodniej, w szczególności kwestie Basków i Flamandów oraz Walonów.

Język jest jednym z determinantów tożsamości narodowej określonej grupy społecznej, która utożsamia się nie tylko z tradycjami swoich ojców, ale zwykle także z ich mową. Języki lub dialekty stosowane przez określony naród to jeden z istotniejszych elementów jego systemu wartości. Ten z kolei jest bardzo ważnym czynnikiem, wpływającym na politykę wewnętrzną państwa.

Z racji tego, że państwo jest jednym z elementów stosunków międzynarodowych – wartości te oddziałują także w sposób istotny na relacje międzynarodowe.

Poszczególni autorzy zajmujący się problemem języka jako czynnika narodotwórczego, wzmacniającego więzi pewnych grup społecznych i będących częścią ich obrazu, w różny sposób podchodzą do tego zagadnienia w zależności od regionu świata oraz kultury. Język postrzegany jest jako podstawa poczucia tożsamości narodowej lub wręcz przeciwnie – jako jeden z wielu elementów tej tożsamości. Szczególnie silne przywiązanie do języka znajdziemy z pewnością w tradycji europejskiej. Johann Gottfried Herder stwierdził już w XVIII stuleciu: *Denn jedes Volk ist Volk; es hat seine National Bildung wie seine Sprache* (sugerując, że każdy zorganizowany lud posiada strukturę narodową wyrażoną przez język).

Co ciekawe, więź narodu z językiem nie zawsze była tak samo silna. W czasach średniowiecza w Europie panował uniwersalizm łaciński, dominując także w literaturze. Nie oznacza to, że nie powstawały w owym czasie dzieła w językach narodowych – przykładem może być choćby „Bogurodzica”, powstała najprawdopodobniej w końcu XIII lub na początku XIV stulecia. Dzieła te były jednak zwykle utworami krótkimi, często lirycznymi. Dopiero Dante Alighieri odważył się dokonać swoistego przełomu i w latach 1308 – 1321 stworzył swoje wielkie dzieło „Boską komedię”, zdecydowanie różniące się charakterem i rozmachem od średniowiecznych pieśni, mirakli czy misteriów. Utwór powstał jeszcze w średniowieczu, jednak traktowany jest jako summa tej epoki (także pod względem treści) i zapowiedź zmian.

Autorzy w kolejnych epokach wykazywali w coraz większym stopniu tendencję pisania w językach ojczystych, narodowych. Nie była to z pewnością oznaka początków nacjonalizmów na tle językowym, lecz raczej przejaw ogólnie panującej tendencji. Co ciekawe, łacina była językiem urzędowym w Austro-Węgrzech prawie do połowy XIX wieku.

Zdegradowanie jej z tej pozycji przez Habsburgów także nie było oznaką budzącego się nacjonalizmu. Działanie to wyrażało raczej chęć dostosowania języka stosowanego przez urzędników do tego używanego przez szersze grupy społeczne, a co za tym idzie, uproszczenie systemu administracji w państwie.

W kolejnych epokach zmiany powodowały, że języki narodowe zaczynały być coraz częściej stosowane, także w druku. Należy jednak pamiętać, że w owym czasie nie można jednak mówić o wpływie języków na nacjonalizmy. Języki były wówczas raczej narzędziem stosowanym w administracji lub podczas obrzędów religijnych¹. Nasilające się nacjonalizmy językowe doprowadzały stopniowo do ustanowienia powszechnie stosowanych języków urzędowymi, przynajmniej przez znakomitą część monarchii europejskich².

Na pytanie, kiedy zaczęły się rodzić nacjonalizmy powiązane z językiem, nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. Mniej więcej od drugiej połowy XVIII wieku zaczęły pojawiać się słowniki i gramatyki języków narodowych, w tym rumuńskiego, czeskiego, rosyjskiego i węgierskiego. Szczególnie ten ostatni zdaje się być istotnym dla naszych rozważań: Ignotus pozwolił sobie wskazać nawet rok 1772 jako roczną datę powstania nacjonalizmu węgierskiego, będącą równocześnie datą wydania dzieła literackiego w języku węgierskim autorstwa Bessenyeiego. Fakt ten miał dowodzić, że język węgierski jest w stanie sprostać wymogom literackim³. Kolejne lata przyniosły szczegółowe badania nad językami bałkańskimi, wyróżniając między innymi słoweński, bułgarski i serbsko-chorwacki. W XIX stuleciu budziły się kolejne nacjonalizmy, między innymi fiński (w Finlandii rosyjski był wówczas językiem urzędowym, zastępując szwedzki), powiązany ze wzrostem zainteresowania fińską kulturą i tradycją narodową,

¹ J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978.

² B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone*, Kraków 1997.

³ P. Ignotus, *Hungary*, Nowy Jork – Waszyngton 1972.

w tym rozwoju prasy, mającej za zadanie stworzenie pewnej ustandaryzowanej, literackiej odmiany języka.

W tradycji niemieckiej – szczególnie w XVIII i do połowy XIX stulecia – język uważany był za naturalną podstawę tożsamości narodowej. Do tej tradycji odwołuje się również Clifford Geertz, pisząc w jednej ze swoich rozpraw o języku jako o „podstawowym, choć nie jedynym elemencie nacjonalizmu”⁴. Wielu autorów podziela tę opinię. Ramón de Ventós wskazuje na cztery główne typy czynników, które wpływają na powstawanie nacjonalizmów. Do pierwszego typu zawierającego czynniki pierwotne autor zalicza obok wspólnoty krwi, pochodzenia, tradycji i religii także język. Ramón de Ventós łączy ten typ czynników narodotwórczych z prostotą strukturalną i jednocześnie z rozbudowaną kulturą określonej społeczności⁵. Autorzy podzielający tę opinię podkreślają w swoich pracach, że elementy integrujące, do których zaliczają m.in. język, pełnią dużą rolę w stosunkach między-narodowych i bezwzględnie powinny być brane pod uwagę przy ich analizie⁶.

Drugie, przeciwne do omówionego stanowisko przyjmuje, że obecnie postawy nacjonalistyczne wykazywane przez znakomitą większość narodów lub mniejszości etnicznych powiązane są w znacznie większej mierze z ich pragnieniami do posiadania własnego państwa oraz do samostanowienia. Autorzy, którym bliskie jest to stanowisko, nie zapominają jednak o roli języka jako czynnika narodotwórczego (co dowodziłoby, że nie pozostaje on zupełnie bez znaczenia), zaznaczając jednocześnie, że jest on jednym z wielu aspektów pogłębiających poczucie odrębności

⁴ C. Geertz, *Po rewolucji: los nacjonalizmu w nowo powstałych państwach*, [w:] Tenże, *Interpretacje kultur*, Kraków 2005.

⁵ R. de Ventós, *Nacionalismos*, Madryt 1994.

⁶ M. Topczewska, *Separatyzmy narodowe w Europie Zachodniej*, „Studia Europejskie”, nr 1/2001, [dostęp: 05.04.2013], dostępny w Internecie: http://www.ce.uw.edu.pl/pliki/pw/1-2001_Topczewska.pdf

określonej grupy ludzi aspirującej do posiadania własnego państwa⁷.

Warto zwrócić uwagę na to, że od pewnego czasu w Europie ponownie nabiera znaczenia nacjonalizm odwołujący się do wartości narodowych i poczucia odrębności, mającego tłumaczyć tendencje separatystyczne, nie zaś do czynnika obywatelskiego ani politycznego⁸. Wśród przyczyn takich konfliktów wymienić można także fakt niepokrywania się granic etnicznych z państwowymi, zaznaczając jednak, że główną siłą napędową jest chęć posiadania własnego państwa, będącego niejako środkiem pozwalającym na realizację wspólnych Narodowych interesów.

Omówione rodzaje nacjonalizmów odwołujące się z jednej strony do wartości narodowych, z drugiej zaś do polityki, znalazły swoje miejsce w literaturze europejskiej. Traktowane są one jako dwie antagonistyczne i konkurujące ze sobą koncepcje.

Roli języka jako czynnika narodotwórczego nie należy zatem bagatelizować – zgodnie z przytoczonymi przeze mnie opiniami, być może nie wpływa on bezpośrednio na ruchy separatystyczne, jednak pośrednio odgrywa w nich znaczącą rolę, leżąc u podstaw poczucia przynależności do określonej grupy etnicznej lub narodu i budząc nastroje nacjonalistyczne.

Rozpatrując siłę wpływu kodu, w jakim porozumiewają się członkowie grupy narodowościowej w ramach większego, wielonarodowościowego organizmu państwowego, niewątpliwie należy wziąć pod uwagę sposób, w jaki kod ów został zaklasyfikowany, a zatem czy przyznano mu status oddzielnego języka, czy tylko dialektu w ramach języka stosowanego szerzej.

⁷ A. Antczak, 2004, *Przyczyny konfliktów etnicznych i nacjonalizmu*, „Innowacje”, [dostęp: 05.04.2013], dostępny w Internecie: <http://imik.wip.pw.edu.pl/innowacje20/strona5.htm>

⁸ W. Konarski, *Autonomia czy secesja? Ruchy regionalistyczne jako forma nacjonalizmu we współczesnej Europie i ich możliwy wpływ na ideę zjednoczonej Europy*, [w:] Łukowski Wojciech (red.), *Tożsamość regionów w Polsce w przestrzeni europejskiej*, Katowice, 2004.

Należy podkreślić, że dyskusja na temat granicy pomiędzy dialektem a językiem budziła i nadal budzi wiele emocji, a regulacje prawne stosowane w polskim i europejskim prawodawstwie nie zawsze są akceptowane przez wszystkich filologów. Omawiając ten problem w aspekcie europejskim nie sposób nie wspomnieć o sytuacji, z jaką mamy do czynienia w Polsce (pomimo faktu, że dotyczy ona grup etnicznych nie narodowych; dla pewnego uproszczenia analizuję obok siebie wpływ języka na separatyzmy wykazywane przez grupy etniczne i narodowe, jako że jest on analogiczny).

Od około stu lat toczony jest spór na temat języka kaszubskiego, który ostatecznie uzyskał status odrębnego języka regionalnego na mocy ustawy z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym⁹. W ustawie zapisano: „językiem regionalnym w rozumieniu ustawy jest język kaszubski”¹⁰.

Trudności z zaklasyfikowaniem mowy danej społeczności spowodowane są tym, że nie ustalono akceptowanych przez wszystkich kryteriów decydujących o tym, czy jest ona językiem, czy dialektem. Hanna Popowska-Taborska sugeruje, że kryteria obecne w dyskursie naukowym można zasadniczo podzielić na dotyczące chronologii rozwoju językowego oraz na kulturowo-społeczne¹¹, podkreślając jednocześnie większe znaczenie tych pierwszych. Należy postawić sobie pytanie, czy obecność w danym języku tradycji literackiej powoduje, że zostaje on automatycznie podniesiony do rangi oddzielnego języka? Rozwój języka oceniany w ujęciu diachronicznym i wieloaspektowo powinien zostać uprzywilejowany w decydowaniu o nadaniu rangi dialektu

⁹ Dz. U. z 2005 r. Nr 17, poz. 141.

¹⁰ Art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

¹¹ H. Popowska-Taborska, *Język czy dialekt? – raz jeszcze o statusie kaszubszczyzny*, „Język Polski”, LXVIII, 1988.

lub języka regionalnego, gdyż daje odpowiedź na przykład na pytanie o pokrewieństwo z językiem, z którego wyewoluował. Z drugiej strony nie wolno jednak pomijać tradycji literackich związanych z rozpatrywanym językiem – jeśli takie tradycje w ogóle istnieją. Konieczność uwzględnienia obu tych aspektów powoduje trudności w porozumieniu się co do ich znaczenia, stąd niemożność zakończenia sporu o różnice między językiem a dialektem w sposób jednogłośny i zadowalający wszystkich.

Przyjmując na potrzeby moich rozważań rozwiązanie wprowadzone przez wzmiankowaną ustawę za słuszne, odwołam się do sprawy dialektu śląskiego, również żywo dyskutowanej. Etnolekt śląski (nazywany często dialektem śląskim; także przez Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego), który został przez niektórych językoznawców zaklasyfikowany jako oddzielny język, oficjalnie pozostaje jedynie odmianą języka polskiego. Tymczasem – w aspekcie ruchów separatystycznych – ludność zamieszkująca Śląsk sprawia wrażenie wykazującej nieco mocniejsze tendencje autonomiczne niż mieszkańcy Kaszub, którzy przyznają, że kwestia separatyzmu kaszubskiego jest wywołana sztucznie¹². Poddaje to z pewnością w wątpliwość znaczenie języka jako czynnika odgrywającego dużą rolę w przypadku tendencji autonomicznych. Nie jest jednak powodem, dla którego można by sądzić, że wspólna mowa nie stanowi ważnej podstawy warunkującej poczucie przynależności do określonego narodu. Takie ujęcie omawianego aspektu potwierdza jednak postawioną przeze mnie tezę mówiącą o tym, że język jest istotnym elementem poczucia przynależności narodowej, lecz nie wpływa w sposób bezpośredni na ruchy separatystyczne wykazywane przez określony naród. Z całą pewnością przedstawiciele odrębnych narodów o tendencjach autonomicznych zapytani o ich podłoże na jednym z głównych miejsc wśród przyczyn takich nastrojów lub działań wymieniliby własną kulturę i tradycję. Język jest dopiero składo-

¹² A. Jabłoński, *Kaszubszczyzna to nie separatyzm. Oświadczenie prezesa ZKP Artura Jabłońskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 25.08.2006.

wą obu tych aspektów, nie mniej jednak składową o bardzo istotnym znaczeniu.

W Europie Zachodniej mamy obecnie do czynienia z co najmniej kilkunastoma grupami etnicznymi i narodowościowymi o istotnym znaczeniu. Największą z nich stanowią Katalończycy, kolejną belgijscy Flamandowie oraz Walonowie. Grupy te wykazywały lub wykazują tendencje separatystyczne, a ich wspólną cechą charakterystyczną jest między innymi posługiwanie się odmianą języka, różniącą się od jego przyjętej w danym państwie wersji urzędowej. Krótko charakteryzując nastroje nacjonalistyczne w Europie (ze szczególnym naciskiem na Europę Zachodnią: Belgię oraz Hiszpanię) będę się odwoływał do historii tych państw, by uwidocznić podstawy różnic kulturowych pomiędzy narodami wykazującymi tendencje separatystyczne i zamieszkującymi te państwa.

Państwo, które uzyskało niepodległość w 1831 roku na mocy postanowień konferencji w Londynie niemal od samego początku swojego istnienia jest targane konfliktami na tle narodowościowym. Belgia zamieszkiwana jest przez dwa główne narody: Walonów oraz Flamandów, które posługują się innymi językami: analogicznie – francuskim oraz niderlandzkim (nazywanym w tym przypadku flamandzkim). Podział na dwie strefy językowe nie nastąpił gwałtownie; dopiero w XX wieku granice między nimi stały się jasne. W związku z tym w 1963 roku podzielono Belgię formalnie na trzy regiony – Walonię, Flandrię oraz tzw. Region Stołeczny Brukseli, w którym za obowiązujące uznawane są oba języki, tj. flamandzki oraz francuski. Dalsze narastanie nacjonalizmów pomiędzy narodami zamieszkującymi terytorium Belgii i różniącymi się kulturowo oraz językowo doprowadziło do przekształcenia jej w państwo federalne, składające się z trzech regionów o bardzo dużej autonomii (1993 rok). Było to niejako potwierdzeniem utworzenia równo trzydzieści lat wcześniej odrębnych regionów.

Po raz pierwszy problem różnic między narodami został wywołany w 1831 roku – 7 lutego uchwalono konstytucję, która

jednoznacznie ustanowiła język francuski oficjalnym językiem państwa belgijskiego.

Rozbudziło to bardzo negatywne nastroje wśród Flamandów zamieszkujących przede wszystkim w północnej części kraju, wiązało się bowiem z dyskryminacją ich języka, który odtąd nie był używany w administracji ani szkolnictwie. Brak możliwości posługiwania się językiem ojczystym i blokada rozwoju, a w kolejnych etapach odradzania się tożsamości narodowej mają wpływ na radykalizację stosunków między narodami¹³. Dokładnie tak stało się w Belgii, gdzie w rezultacie już kilkadziesiąt lat później wyraźnie zarysowały się różnice między Walonami i Flamandami, także w przypadku zajmowanych terytoriów. Dopiero na początku XX wieku język flamandzki został wprowadzony do administracji i szkolnictwa na terytorium zamieszkiwanym przez Flamandów, by w późniejszym czasie zyskać pozycję języka równouprawnionego w stosunku do francuskiego. Konstytucja Belgii w obecnym kształcie wymienia cztery regiony językowe w kraju: region języka francuskiego, region języka niderlandzkiego, dwujęzyczny region stołeczny Brukseli i region języka niemieckiego¹⁴.

Pozostaje postawić sobie pytanie o rolę, jaką odgrywały różnice językowe w przypadku Flamandów i Walonów. Znalezienie odpowiedzi nie będzie proste, tym bardziej, że oba narody różnią się między sobą również kulturą. Należy pamiętać, że język jest jedynie częścią składową tożsamości i kultury, jakkolwiek częścią o bardzo dużym znaczeniu. Aby udzielić odpowiedzi na postawione pytanie trzeba by ustalić, jak duże znaczenie dla członków wymienionych narodów ma język, którym się posługują, w porównaniu do innych elementów ich poczucia tożsamości narodowej, w tym tradycji czy religii. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że już przed ponad 180 latami głównym powodem sporu między Walonami i Flamandami był problem języka narodowego,

¹³ J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978.

¹⁴ Konstytucji Belgii art. 4

nie sposób zbagatelizować jego znaczenia jako czynnika narodotwórczego w przypadku nacji zamieszkujących Belgię.

Hiszpania pozostaje państwem niejednorodnym pod względem narodów i grup etnicznych ją zamieszkujących – około 30% ludności kraju stanowią przedstawiciele najliczniejszych mniejszości (Katalończycy, Baskowie oraz Galijczycy).

Grupy te wykazywały i nadal wykazują tendencje separatystyczne, których stopień nasilenia jest zdecydowanie zróżnicowany i nie wynika w sposób bezpośredni z liczebności danej grupy.

Konstytucja Hiszpanii mówi jasno, że państwo zorganizowane jest w mniejsze jednostki terytorialne posiadające pewną autonomię¹⁵ (nie precyzuje jednak, na czym ta autonomia miałaby polegać, wskazując jedynie na informacje, które powinien zawierać statut o autonomii regionu)¹⁶. W praktyce okazuje się, że największą autonomię uzyskała Baskonia – jej stopień jest jednym z największych, jeśli nie największym w całej Europie.

Co ciekawe, Baskowie posługują się swoim językiem. Nie byłoby to faktem godnym poświęcenia szczególnej uwagi, zważywszy na to, że w Hiszpanii również Katalończycy i Galijczycy posiadają własne, odrębne języki, jednak język baskijski w znacznym stopniu różni się od hiszpańskiego, nie wykazując z nim w zasadzie żadnego pokrewieństwa. Badacze spierają się obecnie nad jego genezą; w dyskursie naukowym przeważa opinia, że język ten ukształtował się na kontynencie europejskim i jest jednym z najstarszych używanych na naszym kontynencie, wzmiankowanym nawet w starożytnych pismach¹⁷.

¹⁵ Konstytucji Hiszpanii art. 137.

¹⁶ Konstytucji Hiszpanii art. 147.

¹⁷ M. Stanek, 2003, *W jaki sposób odrodził się język baskijski*, [dostęp: 27.04.2013], dostępny w Internecie: <http://www.hiszpania-online.com/?Strona,doc,pol,komp,1301,0,47,1,1301,ant.html/>

Już wcześniej poddałem w wątpliwość tezę mówiącą o bardzo dużej roli języka jako czynnika narodotwórczego; w tej sytuacji - paradoksalnie – również nie znajdzie ona uzasadnienia. Rozpatrując autonomię Basków i ich dążenia separatystyczne należy pamiętać, że kieruje nimi przede wszystkim chęć uzyskania jak największej autonomii (stąd tak radykalne działania organizacji baskijskich, jak ETA, uznanej za organizację terrorystyczną), nie zaś autonomii w postaci wpływania na decyzje podejmowane w państwie na stopniu centralnym lub inne jej pośrednie formy. Język jest jedynie elementem złożonej mozaiki przyczyn powodujących nastroje separatystyczne wśród Basków. Nie ma jednak powodów, dla których należałoby go uznać za element najważniejszy.

Katalończycy, którzy stanowią naród liczący około 7 mln ludności, nie są aż tak dużym problemem dla rządu hiszpańskiego, ponieważ chodzi im głównie o wpływ na politykę państwa. Niewątpliwie, jednym z czynników integrujących Katalończyków jest język, różniący się jednak w o wiele mniejszym stopniu od hiszpańskiego, niż język baskijski. Przywiązanie do języka i tradycji wyraża się między innymi poprzez nadawanie własnych nazw pewnym przyjętym z kultury hiszpańskiej elementom, a nie ich asymilacja i dopasowywanie do struktur gramatycznych własnej mowy (np. powszechnie znany taniec flamenco w katalońskim otrzymał nazwę *sardana*; przykłady takie można mnożyć).

Omówione fakty mogą sugerować, że język odgrywa dużą rolę w przypadku ruchów separatystycznych, przynajmniej w Hiszpanii. Można by sądzić, że skoro język Basków jest zupełnie różny od używanego powszechnie hiszpańskiego, to mniejszość ta wykazuje najsilniejsze tendencje autonomiczne, zaś jeśli Katalończycy posługują się językiem katalońskim, wykazującym mniejsze różnice w porównaniu z hiszpańskim niż baskijski, to ich separatyzm jest nieco słabszy. Przyjęcie tej tezy byłoby jednak zbyt dużym uproszczeniem, prowadzącym do błędnych wniosków, poza tym negowałoby teorie, omówione szeroko w literaturze i wzmiankowane przeze mnie, mówiące o złożoności proble-

mu separatyzmów i wymieniające język jedynie jako jeden z elementów wzmacniających poczucie tożsamości narodowej, które jest dopiero jednym z filarów autonomizmu.

Podsumowując podjęte rozważania należy podkreślić, iż język jest jednym z podstawowych czynników narodotwórczych, obok wspólnej religii, tradycji, zwyczajów, poczucia wspólnoty krwi itp. Obok tej grupy aspektów należy jednak koniecznie wymienić pozostałe, związane z zupełnie innymi płaszczyznami: polityczną, administracyjną, infrastrukturalną, jednym słowem tym, co fizycznie buduje odrębność konkretnej nacji i warunkuje jej tendencje separatystyczne.

Język powinien być traktowany raczej jako element wpływający pośrednio na postawy przyjmowane przez przedstawicieli poszczególnych narodów lub grup etnicznych aspirujących do uzyskania statusu terytorium niezależnego, którego zadaniem jest przede wszystkim nie tyle wzmacniać poczucie odrębności, co potęgować przywiązanie do własnego narodu. W tym aspekcie z pewnością można mówić o dużym znaczeniu języka; błędnym, a w każdym razie zbyt dużym uproszczeniem byłoby uznanie faktu posiadania przez daną grupę społeczną oddzielnego języka (lub dialektu) za przyczynę wykazywanych przez niego tendencji separatystycznych.